

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	Rb. 6 kop. —
Półrocznie	3 " —
Kwartalnie	1 " 50
Tygodniowo	" 15

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	Rb. 7 kop. 40
Półrocznie	5 " 70

Kalendarzyk.

Sroda: Wiktoryi P.
Czwartek: Wigilia, Irminy
Piątek: Narodzenie Chrystusa Pana
Sobota: Szczepana i Męczennika

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcja w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Zyski handlowe.

Żyjemy w czasach, kiedy ceny towarów skaczą niezwykle. Są towary, za które trzeba płać dziesięć razy drożej, niżeli przed trzema, czterema miesiącami. Wszystkie zaś przedmioty „pierwszej potrzeby“ podrożały niepomiernie.

A że dochody ogółu ludności wcale nie wzrosły, owszem, raczej zmalały, często nawet zbrakło ich zupełnie, więc takie podrożenie daje się odczuwać bardzo dotkliwie. Nie dziwny się, gdy usłyszymy nawet głosy oburzenia górnącego na wyzysk,

Sami jednakże uznać musimy, że niekażda podwyżka ceny jest wyzyskiem: że bywają podwyżki słuszne. Jakże więc odróżnić podwyżkę usprawiedliwioną od lichwiarskiego wyzysku? Jedynym na to sposobem jest: przeprowadzić rachunek kupiecki.

Nie będzemy tu mówili o hurtownikach, bo szeroka publiczność nie idzie po towary do hurtowni. Chodzi nam o sklepy, sklepiki i te osoby prywatne, które przy zdarzonej sposobności wzięły się do handlowania tym lub owym artykułem.

Uczciwy i rozumny właściciel dużego sklepu przywykł do tego, żeby do wydatków, jakie poniósł na kupno i sprowadzenie towaru doliczać 25 procent, czyli za każde 100 rubli wydatku osiągnąć w sprzedaży detalicznej 125 rb.

Te 25 proc. nie stanowią jednakże czystego zysku. Z nich musi on opłacać komorne za sklep i składy, podatki, obsługę sklepową, światło, opał, ogłoszenia w gazetach; dalej, z tych samych 25 proc. utrzymuje się sam z rodziną, pobiera procent od kapitału zakładowego czyli wyłożonego na urządzenie i otwarcie sklepu, a wreszcie odkłada grosz jakiś na umorzenie wyłożonego kapitału czyli na to, żeby z chwilą zwinięcia sklepu lub sprzedaży w inną ręcę odzyskał conajmniej tyle, ile miał przed otwarciem sklepu.

Z powyższego widzimy, że 25 proc. więcej wziąć za towar, niż się na niego wydało nie jest wcale zdzierstwem ze strony właściciela dużego sklepu.

Tu trzeba nadmienić, że niektóre towary dają procent mniejszy, mianowicie te, które stale szybko się rozchodzą; a więc tytoń i wyroby tytoniowe, cukier, pieczywo, nafta i niektóre inne. Obniżka ich ceny wyrównywa się szybkim obrotem kapitału.

Natomiast za niektóre inne towary trzeba pobierać wyższe ceny; tu należą towary tak zwane sezonowe, jak odzież ciepła na zimę, lżejsza na wiosnę i jesień, lekka i przewiewna latem; dalej towary gwiazdkowe: przybory do choinek i do ustrojenia stołów świątecznych, przedmioty pokupne na podarki gwiazdkowe i noworoczne wytworniejsze artykuły żywności na święta (zwierzyna, drób, wyroby cukiernicze, bakalie, śledzie

i ryby na post wielki i adwent) wreszcie towary modne. Moda się zmienia cztery razy do roku, więc trzeba cztery razy zaopatrywać sklep w ubiory odpowiednie. Gdy minie sezon, towary nie sprzedane nie mają już pokupu i trzeba je zbywać po cenach niższych, albo przerabiać, albo przechowywać gdzieś w składzie, a one tymczasem butwieją.

Jeszcze wyższemu oprocentowaniu muszą podlegać towary, ulegające rychłemu zepsuciu, jak na przykład: świeże owoce, ciastka kremowe i inne.

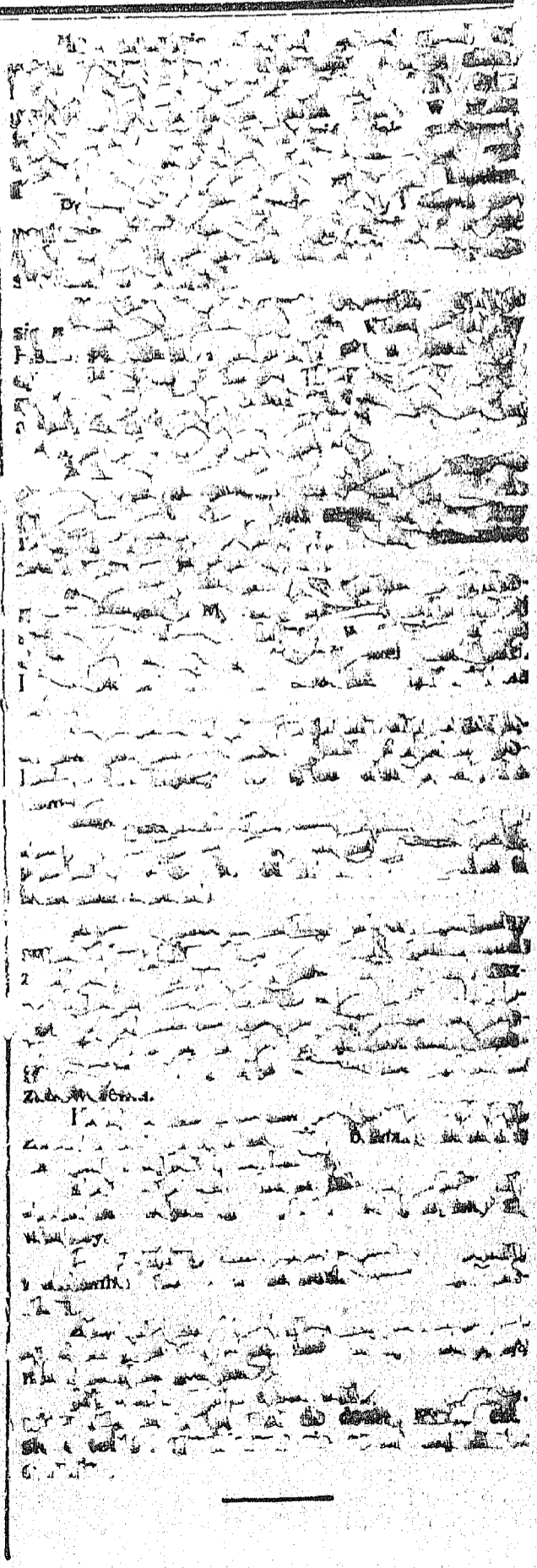
Taniej niż zwykłej publiczności sprzedają kupcy towary swoje sklepikarzom, biorącym u nich znaczniejsze partje towarów. Ale co tracą na cenie, to zyskują na większym obrocie.

Pomimo skromnych zysków niektórzy kupcy przez wytrwałą i umiejętną pracę dochodzą po szeregu lat do majątku, gdyż umieli zjednać sobie dużą klientelę. Takie samo powodzenie osiągają czasem i nieuczciwi, używając rozmaitych „kawałów“, których opis nie wchodzi w zakres niniejszego artykułu.

Chociaż sklepikarze płacą za towar drożej niż wielcy kupcy, bo kupują ten towar nie w hurtowni, tylko w sklepach detalicznych, jednakże powinni sprzedawać go po cenach sklepowych, gdyż płacą o wiele niższe komorne i podatki, mniej kosztuje ich urządzenie, w gazetach się nie reklamują, obsługują publiczność sami albo przy pomocy członków rodziny, wreszcie potrzeby życiowe mają mniejsze: między innymi nie używają tak wytwornej odzieży.

Mówiliśmy o zyskach w czasie zwykłym, żeby przygotować podstawę do obliczenia słusznych zysków podczas wyjątkowych położań, takich, na przykład, w jakich żyjemy obecnie; o nich pomówimy w dalszym ciągu.

(Dok. nast.)



KRONIKA

(k) **Żywność dla Łodzi.** Po uruchomieniu kolei kaliskiej do naszego miasta dowożone będą przedewszystkiem artykuły żywności i pierwszej potrzeby, co wpłynie bardzo na obniżenie cen tak wyśrubowanych obecnie. Straty poniosą wtedy spekulanci, którzy obecnie ukrywają znaczne zapasy towarów spożywczych, w przewidywaniu dalszej wyższości.

(a) **Nauka w szkołach miejskich.** Dzięki zabiegom sekcji szkolnej przy głównym Komitecie obywatelskim, otwarto 7 szkół polskich i 8 niemieckich elementarnych miejskich, które z pośród szeregu innych były dotychczas zamknięte. Umożliwiono więc naukę kilkuset dzieciom. Sekcja szkolna zaangażowała zastępców nauczycieli na miejsce nieobecnych w Łodzi.

(a) **Obiady dla dzieci.** Przełożeni szkół elementarnych miejskich przedstawili wczoraj sekcji szkolnej przy głównym Komitecie obywatelskim wykazy liczby dzieci, które, jako najczęściej potrzebujące, powinny być zakwalifikowane do korzystania z obiadów bezpłatnych.

Dzisiaj specjalny komitet pań zajmie się sprawdzaniem położenia rodziców tych dzieci, poczem przełożeni szkół wydadzą biednym dzieciom bony, na podstawie których dzieci otrzymają obiady już w święta z kuchni przy ulicy Ewangelickiej nr. 10.

(h) **Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.** Jutro w Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan, Konstantynowska nr. 5, od godziny 10 rano wydawana będzie udziałowcom mąka pszena, razówka, kasza orkiszowa i sól. Uprasza się o przyniesienie z sobą torebek.

(a) **35 nowych kompletów.** — Przy szkołach prywatnych otwartych będzie w dniu 2 stycznia r. p. 35 nowych kompletów dla nauki elementarnej.

W każdym komplecie uczyć się będzie od 30 do 40 dzieci.

Sekcja szkolna porozumiała się z przełożonymi szkół co do warunków, na jakich nauczyciele zawodowi prowadzić będą naukę.

(a) **Utrzymanie szpitala.** Po wyczerpaniu się 5,000 rb., pozostawionych w sierpniu r. b. przez magistrat łódzki na prowadzenie szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych, ciężar utrzymania tego szpitala spada na główny Komitet obywatelski, który postanowił wyasygnować potrzebną sumę pieniędzy do dyspozycji zarządu szpitala.

(a) **Choroby zakaźne.** Do biura Sekcji sanitarnej przy C. K. M. O. zgłoszono wczoraj, dnia 22 b. m., następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfus brzuszny — ul. Drewnowska nr. 26, Brzezińska nr. 5 i nr. 13 i Cymmera nr. 9; dyfteryt — Podrzeczna nr. 25; szkarlatyna — Leszno nr. 54b.

(a) **Barak choleryczny dla ludności cywilnej,** urządzony w kantorze fabryki J. Johna w Chojnach, z polecenia niemieckich władz lekarskich, jest już gotowy na przypadek walki z epidemią. Kierownictwa szpitala podjął się dr. Rosiewicz. Dotychczas, na szczęście, nie notowano ani jednego wypadku cholery.

(a) **Biuro sekcji sanitarnej.** Z powodu znacznego rozszerzenia się działalności sekcji sanitarnej przy C. K. M. O. oraz sekcji sanitarno szpitalnej przy G. K. O. otwarto wczoraj specjalne biuro wspólne dla wspomnianych instytucji (ul. Piotrkowska 164, lewa oficyna). Kierownikiem biura jest dr. Trenkner. Czynne jest ono od godz. 9 do 11 rano oraz od 3 do 5-ej po południu; w niedzielę i święta od godz. 9 do 11 rano.

W zakresie sekcji sanitarnej prowadzi kontrolę chorób zakaźnych w mieście, dezynfekcji, porządków sanitarnych na ulicach, podwórzach i w domach, oględzin pośmiertnych i t. p.

W zakres działalności biura sekcji sanitarno-szpitalnej wchodzi sprawy materialne związane z leczeniem chorych w szpitalach ogólnych, kwalifikowania chorych do szpitali, zaopatrywanie szpitali w opał i t. p.

(a) **W sprawie oględzin zwłok.** — Biuro lekarza garnizonu d-ra Ockera wyjaśniło, że do pochowania zwłok na cmentarzu wystarcza świadectwo każdego dyplomowanego lekarza lub lekarki.

Jeżeli zmarły nie był leczony przez lekarza, oględzin zwłok dokonywać będą lekarze dzielnicowi.

(k) **Kradzież w podwórku milicyjnym.** Furmanowi ze Zgierza Kulemowi Herszowi Szaprowiczowi, z wozu, stojącego w podwórku trzeciej dzielnicy milicyjnej skradziono 765 funtów cykoryi.

(k) **Goście z Warszawy.** Wczoraj przybyło do Łodzi wiele osób z Rawy. Dwa tygodnie temu opuścili one Warszawę i zatrzymane zostały po drodze przez kordony wojskowe ro-

gadyjskie. Z chwilą zajęcia Rawy przez wojska niemieckie, osoby te otrzymały przepustki do Łodzi.

(k) **Przepustki do Skierławic.** Z dniem wczorajszym poczynając komendantura niemiecka w Łodzi poczęła wydawać przepustki na przejazd z Łodzi do Skierławic.

Przepustki ważne są tylko na 8 dni od czasu wydania przez władze.

(h) **Zapalenie się automobilu.** Wczoraj, o g. 8 wiecz., wezwano straż ogniową ochotniczą na ul. Widzewską do browaru Lorentza, gdzie na podwórzu stał w ogniu automobil. Ogień ugasiła straż ogniowa.

(k) **Z Pabianic.** Komitet Obywatelski Milicyi pabianickiej zniósł opłaty rogatkowe i kopytkowe, pobierane od przejeżdżających wozów i furmanek, pod warunkiem posiadania przez wozniców przepustek, wydawanych przez władze niemieckie.

Komendantura pabianicka zażądała wiadomości szczegółowych o znajdujących się w mieście towarach i surowcu pod groźbą rekwizycji wrazie utajenia.

Zydowska piekarnia współdzielcza wypieka chleb dla swych członków w cenie po 8 kop. za funt.

Przy robotach na szosie i kolei kaliskiej z rozkazu komendantury zatrudniono z górą pół tysiąca robotników, dotychczas pozbawionych pracy. Otrzymują oni od 2 do 8 marek dziennie.

Ceny artykułów żywnościowych obniżają się w miarę wzrastającego dowozu z okolic.

(h) **Z szosy do Poddebic.** Szosa pomiędzy Łodzią i Poddebicami została tak zniszczona, że przejazd po niej jest prawie niemożliwy. W głębokich wybojach i wyrwach wóz naładowany, ciągnięty przez parę silnych koni nie wszędzie może się wydobyć.

Wskutek tak złej drogi, dowóz artykułów spożywczych do Łodzi jest ograniczony.

W Poddebicami płacą za korzec pszenicy 18 rb., żyta 14 rb., słoniny brak zupełnie; za korzec kartofli każą sobie płacić 4 rb.

(x) **Z Chojen.** Staraniem miejscowego proboszcza ks. Mierzejewskiego, przewodniczącego i członków zarządu XVII dzielnicy utworzono w ubiegłym tygodniu tanią herbaciarnię przy ul. Rzgowskiej nr. 104.

Po poświęceniu licznie zgromadzeni obywatele i robotnicy złożywszy ofiary na rzecz herbaciarni, wybrali z pośród siebie komitet nad-

Historia szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 13).

Dlatego to zapewne nieznaną kobietą wykradła go, bo list ten odsłoniłby może Arsenowi tajemnicę kryształowego korka. Kim więc była? Czy działała na własną rękę? Czy też użyta została jako pośredniczka?... Lupin skłonny był mniemać, że przysłał ją tu sam Dauberk, że wiązały ich z sobą zagadkowe jakieś węzły. Ale jakim czarem zdołali już po raz drugi odkryć jego kryjówkę, bo nie ulegało wątpliwości w jego oczach, że kobieta, która zabrała mu dziś list, i ta, która nawiedziła go w dniu ujęcia Gilberta i Woszeręgo, były jedną i tą samą osobistością. Zestawienie to przywiodło mu na pamięć uwięzionych współników. Tydzień już upłynął od ich ujęcia, a on nie zrobił dotąd nic dla przywrócenia im wolności.

Pochłonięty pragnieniem rozwiązania zagadki kryształowego korka, zaniedbał cokolwiek sprawę towarzyszących.

A jednak miał już sposobność przekonać się, że strzeżeni są z niezwykłą surowością. Z największym tylko trudem udało mu się przestać Gilbertowi parę słów w sprawie kryształowego korka, w bułce; umyślnie upieczonoj, którą zaniósł mu jeden ze strażników, zachęcony do tego książęcym datkiem. List, który zgiął przed chwilą, musiał być odpowiedzią na ową kartkę.

Arsen stał więc przed całym szeregiem za-

gadnień, które zaostrzały do najwyższego stopnia jego ciekawość.

— Kobieta! powiedział sobie wreszcie. W tej całej sprawie musi tkwić na dnie jakaś historia kobieca. Trzymajmy się starej dewizy francuskiej i szukajmy kobiety.

Z tem postanowieniem ułożył sobie nowy plan działania.

ROZDZIAŁ III.

Kobieta o stałowych oczach.

W parę dni potem, Klementyna, pełniąc jak wiadomo czynności gospodyni domu u posła Dauberk, oświadczyła swemu panu, że zmuszona jest wyjechać na jakiś czas do swej rodziny, mieszkającej na prowincji.

— Nie pomyślałaś, moja dobra Klementyno, w jaki kłopot wprawi odejście twoje mego dostojnego przyjaciela, Maurycyego Prawilsa spytał Dauberk.

— Ha, cóż robić! odparła dobrodusznie kobieta, wielmożny pan usprawiedliwi mnie jako przed panem dyrektorem.

— Nie wpietw, aż znajdziesz mi w swoim zastępstwie, osobę nie mniej od ciebie godną zaufania.

— Pomyślałam już o tem i jeśli wielmożny pan niema nic przeciw temu, ta kobieta zgłosi się dziś jeszcze.

— I owszem, możesz mi ją przysłać.

— Jest to osoba bardzo pewna i zna się wybornie na kuchni. Służyła w najpierwszych domach i ma doskonałe świadectwa.

— Słowem zbiór wszelkich doskonałości. Pilno mi wejść w posiadanie tego skarbu. Deputowany Dauberk, nie wątpił ani na chwilę, że oddalenie się Klementyny jest nowym wybie-

giem policyi, która chce mu przydać nowego stróża jego czynności, w osobie tej zachwalonej kucharki.

Czuł się jednak dość pewnym siebie, by poddać się i tej nowej próbie. Toteż w parę dni potem nowa kucharka zainstalowana już była w jego domu. Była to osoba w pewnym wieku, ale pełna jeszcze sił, o poczciwej sympatycznej twarzy. Czysto ubrana, w białym fartuszkach i śnieżnym czepeczku, spoczywającym na siwiejących włosach, stanowiła skończony typ staroświeckiej służącej zamożnego domu i posiadała wszystkie zalety.

Przyniosłszy kuferek swój, zabrała się niezwłocznie do uporządkowania mieszkania, dozorując z widoczną wprawą i doświadczeniem młodego chłopca, który wraz z nią stanowił cały personel służbowy tajemniczego posła.

Dauberk mógłby sobie wprawdzie pozwolić na liczniejszą o wiele służbę, ale czując się szpiegowanym, wolał ograniczyć ilość swoich domowników i jadał najczęściej w klubie.

Tym razem jednak pan poseł omylił się o tyle, że nie policzył to, lecz Arsen Lupin dostarczył mu tej wyjątkowej służącej. Była nią dawna piastunka jego, poczciwa Wiktorya, którą czytelnicy pamiętają zapewne, z poprzednich przygód Arsena.

Prosta rzecz, że wskutek jej obecności, Lupin uzyskać mógł łatwo wstęp do prywatnych apartamentów pana posła. Nie nadużywał jednak tego przywileju, owszem nauczony poprzednim doświadczeniem, trzymał się zdaleka i przez pierwszych dni kilka nie ukazywał się wcale w okolicach willi Dauberk.

(D. c. n.)

zorczy, w skład którego weszli pp. T. Marygoń, S. Pluskowski, Idebski, Kordynia i J. Pietrzycki. Herbaciarnia od razu zyskała liczną klientelę. Staraniem sekcji kobiet K. O. w tejże dzielnicy wydaje się stale od piętnastu tygodni najbiedniejszym dzieciom 130 bezpłatnych obiadów dziennie.

Z powodu braku mleka od dwóch tygodni zaprzestano wydawać porcy nieomówionym a szkoda gdyż korzystało z tego dobrodziejstwa przeszło 70 dzieci.

(k) **Panika w Warszawie.** Osoby, które przybywają z Warszawy, komunikują, iż ludność Warszawy już od dwóch tygodni ogarnięta jest popłochem skutkiem wieści o zbliżaniu się wojsk niemieckich. Wiele osób, zwłaszcza majątnych, wyjeżdża do Rosji.

Pociągi osobowe przepelnione. Policja znajduje się jeszcze w Warszawie, lecz porządek w mieście utrzymuje powołana do życia Milicya Obywatelska.

Przedmieścia, położone od strony Grójca i Błonia, pamiętające jeszcze czasy poprzedniego bombardowania Warszawy podczas 10-dniowej bitwy, obecnie opuszczane są przez przeczornych mieszkańców.

Warszawa przygotowuje się do oblężenia.

(k) **Z kolejki grójeckiej.** Od osób, przybyłych z Warszawy, dowiadujemy się, iż na kolejce wązkotorowej Grójec—Warszawa ruch osobowy dla publiczności został zamknięty i pociągi kolejki pracują dla wojsk rosyjskich.

(k) **Niepowołani propinatorzy.** Milicya Obywatelska zaareztowała za handel wódką na starym mieście Joska Wajnberga, Feliksa Brana i Adolfa Dmochowskiego.

(x) **Rozdawnictwo chleba.** Dzielnicę I-szą komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym będzie rozdawać chleb gwiazdkowy wszystkim tym, którzy pobierają wsparcie z wyżej wymienionej dzielnicy, w czwartek, 24 b. m., o godzinie 8-iej rano.

Dzielnica I-sza mieści się przy Szosie Pabianickiej nr. 24 dom W-go Stencła.

Przy odbiorze chleba każdy musi mieć przy sobie legitymację wydaną z dzielnicy.

(a) **Ukaranie.** Komisya prawna przy C. K. M. O. po rozpatrzeniu spraw, skierowanych do niej przez dzielnicę, wydała wyroki, skazujące: F. Hetmana, H. Lazarewa i A. Lazarew—za świadomą sprzedaż spirytusu drzewnego, co wywołało śmierć 3-ch osób i ciężkie zachorowanie jeonej—pierwszego i drugiego po 4 miesiące więzienia, trzecią na 2 miesiące więzienia.

Szulina Lewina—za przywłaszczenie i noszenie opaski milicyjnej—na 1 miesiąc więzienia.

Mordkę Neumana i Szwarcę Gawrila—za noszenie cudzej opaski milicyjnej—po 7 dni aresztu.

M. Kurzawę (zamieszka. w Brusie)—za kradzież—na 1 miesiąc więzienia. W. Olega i W. Elerta—za kradzież i włamanie — po 1 miesiącu więzienia. A. Stanoszka—za kradzież—na 6 tygodni aresztu. W. Jakóbka—za sfalszowanie dokumentów—na 7 dni obostrzonego aresztu. W. Dzięgielewskiego — za niepochowanie trupów i za niewłaściwą formę listu do C. K. M. O. na 3 dni aresztu. G. Jeska — za kradzież—na 3 tygodnie aresztu. Moszka Pryzanta—za kupno kradzionego drzewa—na 7 dni aresztu, Mordkę Markusa — za paserstwo—na 5 dni obostrzonego aresztu. Sandeckiego, za kradzież drzewa—na 5 dni aresztu. P. Krakowiaka, za toż samo—na 5 dni aresztu. I. Adamskiego—za kupno kradzionego drzewa—na 7 dni obostrzonego aresztu. Chajma Miedzińskiego — za kradzież kartofli—na 3 dni obostrzonego aresztu, Chajma Goluszlaka—za kradzież — na 3 dni aresztu.

(i) **Zmłazdzenie palcy.** Na rogu ulic Brzezińskiej i Chłodnej K. Klemark lat 35, odniósł zmłazdzenie dwóch palcy u nogi.

Opatrunek nałożył lekarz Pogotowia.

(k) **Kronika kryminalna.** Smiałego włamania dokonano do ratury fryzjerskiej Weisa, przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 50, skąd zrabowano wszelkie ruchomości, następnie złoczyńcy wylamali dźturę w ścianie i weszli tą drogą do składu towarów Chajma Rosenberga, skąd unieśli towaru manufakturowego za 800 rb., oraz z kasy sklepowej zabrali z górą na 100 marek orobnej monety.

Po dłuższej przerwie specjaliści kasiarze znów przystąpili do swych operacji.

Na pierwszy debiut wybrano hurtowy kolonialny sklep Franciszka Glugli, przy ul. Południowej pod nr. 28, gdzie złoczyńcy włamali się przez okno i usilowali rozbić kasę ogniową, lecz w trakcie „pracy” zostali spłoszeni i uciekli, zostawiając w pośpiechu narzędzia.

Przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 20 służąca, Ryfka Sternberg, ukradła swemu chlebodawcy, Szlamie Szeferowi na 300 rb. gotówki, które oddała do przechowania paserce M. Feinsteinowej, zamieszkałej przy ul. Drewnowskiej pod 55.

Machinację wykryto i złodziejkę wraz z paserką aresztowano.

Godziny przyjęć ustanowiono od 9 rano do 12 w po-

łudnie i od 3 po poł. do 6 wiecz. Lokal zebrani mieści się w tejże posesyi na I piętrze.

(i) **Bójka.** Na Górnym Rynku między dwoma doróżkaczami powstała kłótnia a z niej bójka, w której A. Zalc lat 27, uderzony przez przeciwnika, odniósł ranę głowy.

Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(i) **Przysposobienie opatu.** W lesie miejskim przy szosie konstantynowskiej S. Komorowski uderzony gałęzią spadłą z drzewa odniósł ranę głowy.

W tym samym lesie T. Józwickowski, odniósł ranę prawego ramienia.

Na szosie karolewskiej nr. 45, A. Fogel tkacz lat 37, rabiąc drzewo przez nieostrożność zranił się w prawą nogę.

We wszystkich trzech wypadkach rany opatrzone zostały przez lekarzy Pogotowia.

(i) **Nędza.** Na Wodnym Rynku znaleziono kobietę lat około 60 z nazwiska nieznaną w zupełnym wyczerpaniu sił z nędzy.

Nieszczęśliwą zapiekowała się milicya.

(i) **Przejechanie.** Wieczorem w dniu wczorajszym na ul. Mikołajewskiej róg Główniej, B. Siłacz, wpadł pod wóz i odniósł ranę głowy i prawego ramienia.

Rany opatrzył mu lekarz Pogotowia.

S Z T U K A.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Thalia” na nadchodzące święta przygotowali nader bogaty i urozmaicony program, na który złożą się następujące sztuki:

W pierwszy dzień świąt, t. j. w piątek 25-go b. m. odegrane będą „Tajemnice Warszawy” sztuka w aktach z prologiem P. Kościńskiego muzyka A. Sonenfelda.

Wieczorem o godz. 6 powtórzenie „Sądu dyabelskiego” sztuki kontuszowej w 4-ch aktach H. Morozowicza.

W drugie święto 26 b. m. dane będą dwie sztuki z życia warszawskiego, a mianowicie o godz. 3-iej po południu „Stare miasto” sztuka w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami F. Dominika.

Wieczorem zaś premiera sztuki sympatycznego i zawsze mile widzianego autora Cyryla Danielewskiego p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” wodewil w 8 obrazach.

W niedzielę o godz. 3 po południu powtórzenie „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie”.

Wieczorem zaś wytworna farsa z fracuskiego „Wojna z żonami”.

Z Y G Z A K I.

Mars i Merkury.

Wielowładny Merkury, bożek kupców, adwokatów, panował niepodzielnie nad miastem naszym.

I kwitł w mieście przemysł i handel, oraz inne umiejętności pod berłem Merkurego pozostające.

Lecz Mars, bożek wojny, pozazdrościł Merkuremu.

I skinął ręką, a nastąpiła wojna europejska, Kupiec, spekulant, makler, i przemysłowiec stracili pola zarobków, nawet kamienicznicy nie otrzymali haraczu czynszowego od lokatorów.

Odwrócili się zatem od Merkurego, bliźniaczu, a zapisali się wszyscy kupcy, adwokaci i pozostali bezinteresownie do Milicyi obywatelskiej.

Mars tryumfował!

Chytry Merkury czuwał jednakże.

I obudził uśpionego ducha przemysłowego w walecznych obrońcach porządku normalnego. Albowiem miasto całe głodne było, a wielu hurtowników miało poddostatkiem chleba, mąki, cukru, drzewa oraz węgla, a zwłaszcza nafty.

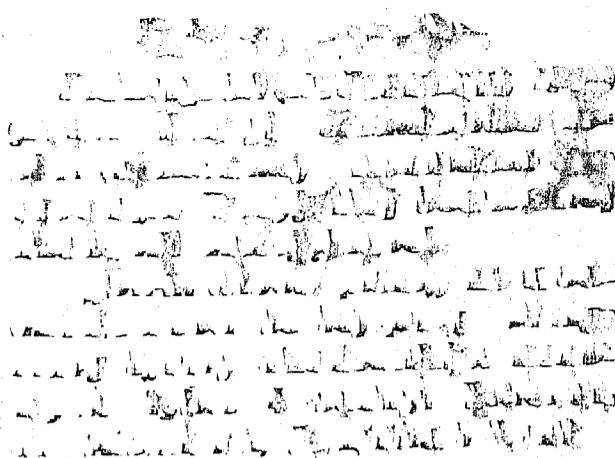
Przeto postanowili roztropniejsi mężowie milicyjni, iż należy odebrać zapasy niektórym, aby podzielić sprawiedliwie pomiędzy głodnych i chłodnych mieszkańców miasta. I rozpoczęto konfiskaty mienia obywateli na dobro ogółu.

Tymczasem jednakże Merkury pogodził się z Marssem i obaj ustanowili nad miastem prawo: „Kto skonfiskuje—ten skonsumuje”.

I nastąpił sprawiedliwy podział zdobytych zapasów pomiędzy walecznych i roztropnych synów Merkurego i Marsa. A miasto całe ucieszone zostało radosną nowiną, iż bezpieczne jest zupełnie pod czujną pieczęią sytych, ogrzanych oraz oświeconych naftą, mężów milicyjnych.

(k)

TELEGRAMY.



Zdobycie Skierniewic przez wojska niemieckie.

Lwicz, 22 grudnia. Onegdaj, w poniedziałek dnia 21 grudnia, po uporczywej bitwie, wojska niemieckie zajęły Skierniewice.

(k)

Niemiecki komunikat wojenny.

We Francji.

Berlin, 21 grudnia. Francuskie ataki koło Nieuport zostały odparte.

Między Richenburg'iem i l'Avoue z jednej strony a kanałem d'Aire á la Bassé niemcy atakowali pozycje nieprzyjacielskie.

Anglików wyparto z rowów strzeleckich, przyczem zdobyto 1 działo, 5 karabinów maszynowych, 2 kartacznice, oraz wzięto do niewoli 270 anglików i indusów, w tem 10 oficerów.

Przy Notre Dame de Lorette francuzi wczoraj wzięli niemieckie okopy; otóż dzisiaj okopy te odzyskano.

Na północo-wschód od Chalons (miejscowość Sonain-Massiges) francuzi atakowali mocno pozycje niemieckie i w jednym miejscu dosięgli nawet okopów niemieckich.

Jednakże ostatecznie odparto ich; 4 oficerów i 300 żołnierzy wpadło w ręce niemieckie oraz wiele trupów francuskich leży przed okopami.

W Argonach niemieckie wojsko zajęło ważną wyniosłość przy Le Four de Paris, przyczem zdobyto 3 karabiny maszynowe, jedno działo rewolwerowe, oraz wzięto 275 jeńców.

Ataki francuskie prowadzone z wielką energią koło Verdun, można uważać za nieudatne.

Z Galicyi.

Austriacki komunikat urzędowy.

Wiedeń, 21 grudnia. — W Karpatach austriacy atakują z powodzeniem rosyjską armię w okolicy górnego brzegu rzeki Latoszy.

Na północo-wschód od przełęczu Łupków, wzdłuż frontu Krosno-Tuchów, oraz w dolnym brzegu rzeki Dunajca wrą zacięte walki, jednakże bez rezultatu.

W południowej Polsce niema żadnych zmian.

Podpisano: von Hoefel.

Narada wojenna w Krakowie.

Rzym. — Do Corriere d'Italia donoszą z Wiednia:

W Krakowie odbyła się pod przewodnictwem arcyksięcia Fryderyka rada wojenna dla opracowania dalszego planu kampanii.

Ze strony niemieckiej w naradzie brał udział szef sztabu armii gen. Hindenburga, gen. Ludendorff.

Dnia następnego wszyscy uczestnicy rady wyjechali w kierunku Śląska, zatrzymując się po drodze na punktach węzłowych.

Grecya i Serbia.

Kopenhaga, (Tel. wł.). „Berliner Tidende“ donosi, że rząd grecki omówił ostatecznie udzielenia czynnej pomocy Serbii, motywując odmowę obawą przed Bułgarią.

Dziennik dodaje, że w Grecyi wiara w potęgę militarną Niemiec nie zachwiała się jeszcze do tego stopnia, aby mogło to wpłynąć na zmianę jej polityki.

W Azji Mniejszej.

Bukareszt, Donoszą z Konstantynopola, że Enver pasza udał się do Erzerumu, w celu prowadzenia akcji wojsk tureckich w Azji Mniejszej.

W Dardanelach.

London, Bezpośrednio po zatopieniu pancernika tureckiego „Mesudie“ przez angielską łódź podwodną i po jej powrocie z cieśniny Dardanelskiej, wpłynęły tam specjalne statki, które zniszczyły trzy zagrody min, oczyszczając w ten sposób cieśninę na znacznej przestrzeni i ułatwiając przez to akcję floty, która zbliżywszy się znacznie do fortów, zaczęła niezwłocznie bombardowanie.

Trwa ono bez przerwy już od 24 godzin.

Ustępstwa Serbii.

Korespondent „Riechi“ telegrafuje z Kopenhagi, że na mocy informacji otrzymanych z Konstantynopola, poseł angielski w Sofii zrobił urzędowe oświadczenie, że Serbia gotowa jest odstąpić Bułgarii Macedonię aż do Wardaru.

Bułgaria zażądała całej Macedonii. Odmowa Bułgarii wejścia na drogę ustępstw dla Serbii, zrobiła bardzo niekorzystne wrażenie w kołach dyplomatycznych trójporozumienia.

W Prusach Wschodnich.

Cała akcja wojenna w Prusach Wschodnich obecnie przybrała charakter kampanii oblężniczej.

Niemcy zbudowali cały szereg nowych t.zw. typu czasowego fortyfikacji, założyli na przestrzeni tysięcy wiorst przeszkody z drutu kolczastego, po którym puszczany był prąd elektryczny o nadzwyczaj wysokim napięciu, oraz zabezpieczyli minami i fugasami wszystkie przesmyki między jeziorami i przeprawy przez nie i przez rzeki.

Niemcy w Antwerpi.

Kopenhaga, (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że Niemcy odbudowali i zaopatrzyli w działa ciężkie zewnętrzne forty Antwerpii. Według zapewnień doniesień berlińskich, twierdza w dwa miesiące stanie się zupełnie niedostępną. Miasto płaci tygodniowo w charakterze kontrybucji 2 i pół miliona frank.

Taktyka niemiecka.

Kopenhaga, (Tel. wł.). Pułkownik Goetke, omawiając na szpaltach „Berliner Tgb.“ wypadki na froncie zachodnim pisze, że armia niemiecka nie zamierza wcale zimować nad Izerą, „odraczanie bowiem na czas dłuższy ostatecznego wyniku operacji nie odpowiada duchowi taktyki niemieckiej“.

Francuski komunikat urzędowy.

Paryż, (P.). Dnia 14-go b. m. ogłoszono urzędowo o godzinie 11 wieczorem co następuje.

W Belgii wojsko francuskie dokonało kilku ataków i przesunęło się naprzód wzdłuż kanału Ypres.

Na zachód od Hollebeck ataki Niemców były odparte.

Stacje Commercy baterie niemieckie ostrzeżone z odległości bardzo niewielkiej. Straty są nieznaczne.

W Alzacji przejście nieprzyjaciela do ataku doznało niepowodzenia.

Na pozostałym froncie sytuacja pozostaje bez zmiany.

Restauracja „Louvre“

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientele, że dorocznym zwyczajem w dniu 25-ym b. m., jako w dniu Narodzenia Chrystusa Pana będzie zamknięta. 3078

RYBY

na zbliżające się święta poleca mlecznia

dóbr „Paprotnia i Walewice“ Przejazd 52, tel. 27-80. 3070

Baraki, marchew i otręby najlepsza pasza dla koni w czasie drożyzny.

Bliszej wiadomości udzielam codziennie w cukierni „Venezia“, Przejazd 1, o godz. 4-ej do 6-ej po poł. lub na miejscu sprzedaży. Batuty, Wspólna 5 u J. Wolfa. 3076

Drobne ogłoszenia.

A Meble sprzedam zabezpieczony z trzech pokoiów aby zaraz. Mikołajewska 40, m. 2. 9940

C conversacja francuska. Potrzebne dwie osoby do kompletu. Andrzeja 17, m. 10, I piętro. 9855-3*-2

F foksteryer, biały łebek, szary, łapkę ma żółtą przy ogonku, zaginał w czwartek wieczór, proszę odprowadzić: ul. Przejazd Nr. 13. Nieprawy posiadacz takowego będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 9927-1

KARTOFLE. Chcę kupić 3000 korcy kartofli. Dostawa moimi końmi. Oferty z podaniem najtańszych cen sub „K. B“ przyjmuje Adm. tego pisma. 9926-3-3

W kupię koncertino (harmonikę) używaną, Piotrkowska nr. 85, front. Dentysta. 9939-2-1

O soba młoda poszukująca pracy za życie, znająca gruntownie szycie i znająca się na kuchni i gospodarstwie. Oferty w Administracji „Gazety Wieczorowej“ pod lit. „A. E“. 9935-2-1

TRYKOTY. Wyprzedaj po cenie nach niepodwyższonych. Do świąt. Magazyn Galanterii, ulica Główna nr. 17. 9931-3-2

U dzielam lekcji angielskiego. Oferty w Administracji „Gazety Wieczorowej“ pod „Lekcje“. 9938-2-1

W dominium Bechlice pod Konstantynowem jest torf do sprzedania. 9941-2-1

Zagubione dokumenty

Józef Tylerski zagubił paszport wydany z gminy Radogoszcz, gub. piotrkowskiej. 9937-3-2

Jan Borkowski zagubił paszport wydany z gm. Drzewce, pow. N. Aleksandryjskiego, gub. lubelskiej. 9932-3-2

Stanisław Goszczyński zagubił paszport wydany z gminy Bolimów, pow. łowickiego, gubernii warszawskiej. 9924-3-3

Z aginał paszport na imię Stefana Szczubieltkiewicza wydany z gminy Luboła, pow. tureckiego, gub. kaliskiej. 9930-3-2

W szkole freblowskiej i II-wu klasowej koedukacyjnej

Maryi Zarzyckiej

przy ul. Mikołajewskiej 22 m. 24

Lekcje rozpoczną się 28-go grudnia 1914 roku. 3080

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopciowe.

Przyjmuje: od 9^h do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9^h po 12-ej. Telef. 23-25. 507